WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXII. Kraków, poniedziałek 20 lutego 1939 Nr. 51

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

Min. Beck wyjedzie do Londynu

Londyn, 20. 2. (A) Radiostacja londyńska ogłosiła dziś w biuletynie prasowym, że min. spraw zagranicznych płk. Beck wyjedzie do Londynu pod koniec marca b. r.

„Anglia uaktywnia swą politykę z Polską"

Berlin, 20. 2. (A) Na wiadomość o zaproszeniu min. Becka do Londynu zareagowano tu bez entuzjazmu. Między wierszami obszernych depesz dzienników można się doczytać wręcz pewnego rodzaju niezadowolenia, albowiem, mówiąc słowami „Berliner Boersen Ztg", Anglia uaktywnia swoją politykę zagraniczną z Polską Dziennik stwierdza, że jeżeli zestawi się angielską inicjatywę względem Polski z innymi poczynaniami Anglii na polu międzynarodowym, a przede wszystkim w stosunkach z Sowietami, to będzie się miało obraz zaktualizowanej dyplomacji Wielkiej Brytanii. Według „Berliner Boersen Ztg." wpływają na to ciągłe nalegania Waszyngtonu.

„Hamburger Fremdenblatt" pisze, że Polska chciałaby grać rolę bierną, aczkolwiek konieczność załatwienia 3 pilnych spraw zmusza Polskę do entuzjastycznego przyjęcia propozycji angielskiej. Pilnymi sprawami Polski mają być: brak surowców, żądania kolonialne i emigracja Żydów. Dziennik zauważa dalej, że Polska zaczyna zajmować poważną pozycję w zainteresowaniach Anglii. Dziennik wskazuje na liczne rozmowy angielsko - polskie, na wystawę sztuki angielskiej w Warszawie, na zamierzony przyjazd do Polski ks. Kentu oraz admirała Osborna, b. szefa służby wywiadowczej.

Również Niemieckie Biuro Informacyjne przynosi już wiadomość o tym, że min. Beck udaje się w najbliższym czasie do Anglii.

„Voelkischer Beobachter" przynosi tę wiadomość bez komentarzy.

Niepokojące oświadczenie Roosevelta

Roosevelt obawia się nowego szantażu wojennego państw totalitarnych

Waszyngton, 20. 2. (A) Prezydent Roosevelt opuścił dziś Key West na Florydzie na pokładzie kontrtorpedowca „Warrington", by śledzić manewry floty amerykańskiej. Jutro prezydent udaje się na pokład krążownika admiralskiego „Houston".

Tutejsze koła polityczne obiegają pogłoski, że wiadomości otrzymane przez prezydenta miały go skłonić do skrócenia podróży i powrotu do Waszyngtonu. Informacje te dotyczą nowej inicjatywy mocarstw totalitarnych, które wystąpić mają z nowymi żądaniami przy użyciu wypróbowanej przez nich taktyki, polegającej na stworzeniu groźby wojny.

Na konferencji prasowej prezydent Roosevelt, wspominając o możliwości swego powrotu, powiedział: „Otrzymałem wiadomości z zagranicy, nie wróżące nic dobrego".

Prezydent Roosevelt nie określił nawet w przybliżeniu, czy wiadomości te pochodzą z Europy, czy też z Dalekiego Wschodu, ale wobec synchronizacji wystąpień mocarstw trójkąta Berlin — Rzym — Tokio, zagrożenia strategicznego posiadłości francuskich w Indochinach przez okupację wyspy Hainan przez wojska japońskie — oświadczenie prezydenta Roosevelta wydaje się być niepokojące.

Także Holendrzy zakupują broń w St. Zjednoczonych

Waszyngton 20 .2. (R) Pprzedstawiciel departamentu stanu oświadczył, iż w Stanach Zjednoczonych przebywa obecnie holenderska misja wojskowa w składzie 6 oficerów, która prowadzi rokowania w sprawie zakupu samolotów wojskowych i materiału wojennego. Jeden z oficerów holenderskich miał oświadczyć, iż Holandia ma zamiar zakupić około 100 samolotów wojskowych oraz znaczną ilość broni i amunicji przeciwlotniczej. Przedstawiciele departamentu marynarki biorą udział w rokowaniach, starając się uzyskać dla Holendrów wszelkie możliwe ułatwienia. Holandia od dłuższego czasu zakupuje wiele materiału wojennego w Stanach Zjednoczonych, przy czym w styczniu dokonała tego rodzaju zakupów na sumę 700 tysięcy dolarów.

Nie system monopartyjny, ale jednak... monopartia

Praga 20. 2. PAT. Minister propagandy dr Havelka, mąż zaufania prezydenta Hachy wygłosił wczoraj przed mikrofonem przemówienie, w którym poddał analizie stosunek obecnego rządu do stronnictwa jedności narodowej.

O ile chodzi o Czechy, nie wybrano wprawdzie po wydarzeniach jesiennych systemu monopartyjnego, jednakże w stronnictwie jedności narodowej skoncentrowana jest przytłaczająca większość społeczeństwa czeskiego, co pociąga za sobą przyjęcie odpowiedzialności za przyszłe losy kraju właśnie przez stronnictwo jedności narodowej. Obecny rząd czeski nie jest rządem fachowców, lecz rządem politycznym we właściwym tego słowa znaczeniu, raz dlatego, że premier Beran jest równocześnie prezesem stronnictwa jedności narodowej, a następnie dlatego, że rząd obecny realizuje w pełni wytyczne stronnictwa jedności narodowej.

Stosunek rządu słowackiego do życia politycznego kraju, zdaniem mówcy, jest jasny a cechą jego jest ścisła współpraca rządu z partią polityczną, jako jedyną reprezentantką polityczną społeczeństwa.

Arabowie strzelają z karabinów maszynowych

Jerozolima 20. 2. PAT. W środkowej Palestynie (rejonie jerozolimskim) znowu rozgorzały większe bitwy, przy czym ze strony angielskiej bierze w nich udział około 5000 żołnierzy.

Sprawozdania sztabu angielskiego poraz pierwszy stwierdzają, że powstańcy posiadają lekkie karabiny maszynowe.

Nieudały zamach stanu w Peru

Lima. (Peru) 20. 2. (R) Wojska rządowe udaremniły próbę zamachu stanu, podjętą przez ministra spraw wewnętrznych gen. Antonio Rodriguez, który podczas walki został zabity.

Lima. (Peru) 20. 2. PAT. W związku z nieudanym zamachem stanu komunikują, że zabity minister spraw wewn. gen. Rodriguez — uknuł spisek wciągając do konspiracji część policji. Zamierzał on skorzystać z pobytu prezydenta Benavidesa oraz większości członków rządu na week endzie. Spisek udaremniono dzięki energii ochrony pałacowej. Poza gen. Rodriguezem zginęło 4 policjantów i 1 przechodzień. Prezydent powrócił do stolicy owacyjnie witany przez ludność.

Lima (Peru) 20. 2. PAT. Tekę spraw wewnętrznych po zabitym podczas niedzielnej próby zamachu stanu gen. Rodriguez objął prowizorycznie minister sprawiedliwości Schreiber.

Rozmowy Francji z gen. Franco

Paryż 20. 2. (T) Havas donosi z Burgos, że minister spraw zagranicznych gen. Jordana przyjął w niedzielę popołudniu sen. Berarda. Rozmowa trwała od godz. 18 min. 30 do godz. 19 min. 35. Wieczorem gen. Jordana wyjechał do Barcelony, gdzie przebywa gen. Franco i pozostali członkowie hiszpańskiego rządu narodowego. Po jego wyjeździe sen. Berard oraz jego współpracownicy pp. Saint i Baraduc wznowili rozmowy z wyższymi urzędnikami ministerstwa spraw zagranicznych pp. Ginez Vidal i hr Casarojas. Rozmowy trwały do godziny 21 min. 40.

Dziś z rana sen. Berard wyjechał do San Sebastian, przy czym przed wyjazdem odbył rozmowę z brytyjskim charge d'affaires w Burgos Hogsonem. Dzień dzisiejszy sen. Berard ma spędzić w San Sebastian, przy czym dziś wieczorem lub we wtorek rano udać się ma do St. Jean de Luz celem odbycia telefonicznej rozmowy z min. Bonnetem. We środę sen. Berard powraca do Burgos i ma odbyć ponowną rozmowę z min. Jordana.

Jak podkreśla agencja Havasa atmosfera rozmów francusko - hiszpańskich doznała w ciągu niedzielnego wieczora wyraźnej poprawy. Havas zaznacza poza tym, że rozmowy dotyczą jedynie sprawy przyszłych stosunków pomiędzy obu krajami, natomiast zagadnienia wojny domowej w ogóle nie są poruszane.

Sen. Berard oświadczył przed wyjazdem z Burgos korespondentowi agencji Havasa, iż musi się ograniczyć do oświadczenia, że rozmowy niedzielne pozostawiły dodatnie wrażenie. Będą one wznowione we środę, po powrocie do Burgos min. Jordana, który w międzyczasie odbędzie w Barcelonie szereg rozmów z gen. Franco.

Czystka w dyplomacji sowieckiej?

Tokio 20 2. (R) Agencja Domei donosi, iż ambasador ZSRR w Chinach Ługaniec—Orelski przebywający obecnie w Czungkingu został wezwany do Moskwy, gdzie ma przybyć w pierwszych dniach marca.

Dziennik „Niczi—Niczi" donosi o zamierzonych rzekomo licznych zmianach personalnych w dyplomacji sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Ustąpić ma m. in. ze stanowiska konsul generalny ZSRR. w Szanghaju Spliwanek.

Wedle dziennika ambasador Ługaniec—Orelski ma złożyć w Moskie sprawozdanie o obecnej sytuacji rządu marsz. Czang Kai Szeka co posiada doniosłe znaczenie dla dalszych metod polityki sowieckiej na Dalekim Wschodzie.

„Niczi—Niczi" przewiduje, że ZSRR wzmocni koncentrację wojskową na granicy sowiecko —mandżurskiej i mongolsko -mandżurskiej, celem odciągnięcia części sił japońskich z Chin.

Hitlerowcy unieważnili obywatelstwa honorowe Masaryka i Benesza

Wiedeń, 20. 2. (R) W południowo-morawskich miastach Nowa Bistrica oraz Hostopec, należących obecnie administracyjnie do Austrii, tamtejsi niemieccy komisarze rządowi unieważnili nadane przez te miasta Masarykowi i Beneszowi obywatelstwa.

Tragiczny powrót z zabawy

Recklingshausen, 20. 2. PAT. Wczoraj rano wóz, którym jechało z zabawy 14 osób, wjechał na drzewo. Wszyscy jadący odnieśli mniej lub więcej poważne obrażenia. 9 osób musiano przewieźć do szpitala.

Nowe pismo niemieckie w Czechosłowacji

Praga, 20. 2. PAT. Wczoraj ukazał się pierwszy numer nowego pisma niemieckigeo w Czechosłowacji pod nazwą „Volksdeutsche Zeitung", organu niemieckiej grupy narodowościowej w Czechosłowacji. Pismo to zastąpiło wydawany dotychczas „Tagesbote". Naczelnym redaktorem został znany dziennikarz dr Stranik. Był on korespondentem „Berliner Tageblatt" w wielu krajach Europy i Ameryki północnej, ostatnio w Wiedniu przed anschlussem, gdzie był skazany przez sąd austriacki za działalność polityczną.

4000 robotników z Rusi Podkarpackiej w Niemczech

Huszt, 20. 2. PAT. „Nowa Swoboda" podaje, że w ciągu bieżącgeo miesiąca wyruszy z Rusi Podkarpackiej do Niemiec pierwszy transport robotników karpatoruskich. Ogółem ma znaleźć pracę w Niemczech około 4000 robotników, pochodzących z Rusi Podkarpackiej.

Przeszkolenie oficerów japońskich

Tokio, 20. 2. (R) Agencja Domei donosi, iż minister wojny gen. Itagaki oświadczył w komisji parlamentarnej, że zorganizowano przeszkolenie oficerów i podoficerów japońskich, przebywających na kontynencie. Na terenie chińskim ma być otwarta japońska akademia wojskowa. Gen. Itagaki zaprzeczył jakoby rząd miał zamiar stabilizować w służbie czynnej oficerów rezerwy, przy czym dodał, iż żołnierze od dłuższego czasu przebywający w Chinach będą stopniowo zastępowani przez żołnierzy młodszych roczników.

Zwolniono podejrzanych o szpiegostwo Japończyków

Tokio, 20. 2. (R) Agencja Domei donosi z Singapore, iż tamtejsze władze zwolniły 5 obywateli japońskich, aresztowanych 18 stycznia br. pod zarzutem szpiegostwa, ponieważ przeprowadzone dochodzenie zarzutów tych nie potwierdziło. Zwolnionym obywatelom japońskim zwrócono dokumenty i aparaty fotograficzne, zabrane u nich w chwili aresztowania. Władze japońskie, które swego czasu złożyły w tej sprawie wobec władz brytyjskich energiczny protest, oczekują obecnie odpowiedzi angielskiej.

Katastrofa wodnopłatowca

Nowy Jork 20. 2. (R) Wodnosamolot kursujący pomiędzy Buenos Aires a Mijami (Floryda) zaczął tonąć w chwili wodowania w porcie San Juan de Portorico. 23 pasażerów, członków załogi oraz worki z pocztą uratowano. Wodowanie miało miejsce o zmierzchu podczas gwałtownej burzy.

Skrzyp fotelu elektrycznego

Raiford (Floryda) 20. 2. PAT. Dokonano dziś egzekucji na fotelu elektrycznym na osobie Franclina Mccall'a, skazanego na śmierć za porwanie i zamordowanie 5-letniego chłopca Skeegie.

Prem. Składkowski jedzie do Paryża?

Warszawa, 20. 2. (A) Z Paryża donoszą, że ambasador Łukasiewicz był przyjęty na dłuższej audiencji przez ministra Bonneta. W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że rozmowa dotyczyła oczekiwanego przyjazdu do Paryża premiera Składkowskiego.

Sprawa ustaw norymberskich w Gdańsku tematem rozmów min. Becka w Londynie

Warszawa, 20. 2. (A) W kołach dyplomatycznych Warszawy nie zaprzeczają zapowiedziom o wizycie min. Becka w Londynie dając do zrozumienia, że w chwili obecnej toczą się rozmowy przygotowawcze do tej wizyty. Wizyta nad Tamizą dojdzie do skutku po odwiedzinach ministrów Ciano i Gafencu w Warszawie. Poza tym w grę wchodzi wizyta węgierskiego ministra spraw zagranicznych Csaky. W tej sytuacji nie wiadomo kiedy nastąpi wygłoszenie przez min. Becka exposé o sytuacji międzynarodowej.

Jak informują, podczas wizyty min. Becka w Londynie będzie poruszona jeszcze jedna sprawa, która interesuje obydwie strony zarówno Polskę, jak i Anglię, a mianowicie sprawa Gdańska. Jak wiadomo, podczas styczniowej sesji Ligi Narodów odroczono sesję, mającą powziąć decyzję w związku z wprowadzeniem w Gdansku ustaw norymberskich aż do maja, kiedy to będzie omówiony w Genewie całokształt zagadnienia gdańskiego. W tych sprawach jest Wielka Brytania mocno zainteresowana i jej delegaci byli stale referentami spraw gdańskich w Lidze Narodów. Z tego też względu rozmowy londyńskie będą miały dla Polski decydujące znaczenie.

Znów wysiedlanie Żydów polskich z Niemiec

Berlin, 20. 2. (A) Agencja „United Press" donosi z Berlina, że w ostatnich dniach setki kobiet i dzieci członków rodzin obywateli polskich, wysiedlonych z Niemiec otrzymały nakaz wyjazdu do Polski. Chodzi tu o osoby którym odebrano obywatelstwo polskie i które mogą przekroczyć granicę dopiero po uzyskaniu pieczęci mieszanej komisji polsko niemieckiej, urzędującej w Nowym Tomyślu.

Zabił przypadkowo i sam popełnił samobójstwo

Warszawa 20. 2. (A) Niezwykła tragedia rozegrała się w Piasecznie pod Warszawą. W pobliżu toru kolejowego szła z mężem 22-letnia Halina Tomaszewska. Niespodziewanie dobiegł do nich jakiś osobnik i kilkakrotnie strzelił w stronę Tomaszewskiej, poczym zbiegł. Jedna z kul trafiła kobietę w pierś. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. Policji nie udało się jeszcze natrafić na ślad sprawcy, gdy oto tej nocy zawiadomiono posterunek w Piasecznie o samobójstwie nieznanego mężczyzny, który się postrzelił z rewolweru w skroń. Przy denacie znaleziono legitymację na nazwisko Juliana Mickiewicza oraz list ze słowami: „popełniam samobójstwo gdyż zabiłem kobietę". Policja ustaliła, że Mickiewicz zranił Tomaszewską najprawdopodobniej przypadkowo i w obawie przed odpowiedzialnością popełnił samobójstwo.

Zajścia w Syrii nie miały poważnego charakteru

Damaszek. 20. 2. (R) Wczorajsze starcia pomiędzy zwolennikami b. premiera Dżemil Mardama a stronnikami przywódcy opozycjonistów dr Szahbandara w Damaszku, Aleppo i Hama nie miały poważnego charakteru.

Opozycja domaga się utworzenia prowizorycznego gabinetu o charakterze fachowym — uważając, że definitywne rozwiązanie kryzysu może nastąpić jedynie po uregulowaniu stosunków francusko syryjskich na podstawie zawartego ostatnio traktatu.

Tokio. 20. 2. PAT. Agencja Domei donosi, iż w miastach Haikou i Kiungszan na wyspie Hainan zorganizowano przy pomocy japońskich władz wojskowych dwa komisariaty chińskiej policji.

Z kroniki naszych dni

Przemyśl. 20. 2. (Seg.) W Przemyślu odbyło się w sobotę 18 bm. niezwykle uroczyste otwarcie nowego gmachu sądu okręgowego w obecności wysokich dygnitarzy duchownych, wojskowych i cywilnych. Z tej okazji wygłoszono szereg przemówień na temat znaczenia sprawiedliwości i jej doniosłej funkcji w życiu państwowym. Po oficjalnej uroczystości, w sali sądowej odbył się bankiet dla uczestników w restauracji Kasyna. Dzierżawca tego lokalu zwrócił się do Związku Zaw. Prac. Gastr. z prośbą o wydelegowanie kilkunastu kelnerów, dla usług podczas bankietu. Wśród dwunastu kelnerów, wybranych przez Związek znalazł się jeden Żyd, b. właściciel kawiarni, doskonały zresztą fachowiec w swoim zawodzie. Nie dopuszczono go jednak do obsługiwania gości, ani nawet do prac przy dekorowaniu stołów — powołując się na wyraźne w tym kierunku życzenie organizatorów uroczystości. „Sprawiedliwości" stało się zadość i biedny kelner odprawiony został z kwitkiem.

Proces komunistyczny w Poznaniu

Poznań. 20. 2. (a) Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał w ubiegłym tygodniu sprawę 27-letniego robotnika Leona Łuczaka, oskarżonego o komunizm. Przewód sądowy wykazał, że oskarżony podczas pochdu 1-majowego PPS w roku ubiegłym wznosił z tłumu prowokacyne okrzyki, np.: „Niech żyje czerwona Hiszpania" Niech żyje Polski Związek Republik Radzieckich" itp.

Za czyn powyższy prowokator komunistyczny skazany został na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 20. 2. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknęcie kursów):

Akcje: Bank Polski 133.5, Żyrardów 67, Węgiel 42—42.5, Ostrowieckie 79, Cukier 38.5, Starachowice 59. — Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 93.25, II em. 94.25, 4 proc. dolarowa 44 3/8, 5 proc. konwersyjna 71.5, 4½ proc. wewnętrzna 67 1/8, 4 proc. konsolidacyjna 68.5. Tendencja mocniejsza.

BERNARD SINGER

TRAGIKOMEDIA WĘGIERSKA

Były premier Imredy musi wypić kielich goryczy do dna. Na stanowisko premiera został powołany hr Teleki. Znowu odbyła się uroczystość w klubie partyjnym. Witano nowego premiera. Imredy przywdział frak i przybył na posiedzenie. Żegnano go witając. Posiedzenie zakończyło się bankietem. Nie wygłoszono żadnych przemówień.

Prasa węgierska pożegnała również premiera Imredy'ego. Należy pamiętać, że w ciągu ostatnich miesięcy ton gazet zmienił się radykalnie. Pod pozorem braku papieru ograniczono ilość pism w kraju, rewidowano koncesje, niszczono tygodniki popularne, by później oddać koncesje na pismo o analogicznym wyglądzie, w ręce skrajnych prawicowców. Akcja rewizji koncesji nie zakończyła się. Bat wisi w powietrzu. Istnieje jeszcze groźba zawieszenia pism na mocy wyroków sądowych lub zarządzeń administracyjnych, przy czym stosuje się zasadę równouprawnienia. Jeśli zostanie zawieszone na miesiąc pismo skrajnie prawicowe za wzywanie do mordów i awantur za podburzanie przeciw rządowi, to dla równowagi należy zawiesić pismo socjalistyczne „Nepszawa".

W tonie ugrzecznionym z uwagami, które można wyczytać między wierszami pisze prasa węgierska o odejściu Imredy'ego.

Nic dziwnego, że wynajęty do roboty skrajnie prawicowej dla konkurencji z Salassym poseł dr Rajniss płacze rozpaczliwie.

Za pieniądze rządowe ukazuje się „Uj Magyarsag", którego jest redaktorem.

„Pesti Naplo" zwraca uwagę, że gdyby był potrzebny jakiś dowód przeciw teorii rasizmu jako instrumentowi w polityce, to dostarczył go Imredy.

„Magyar Nemzet" pisze o „bumerangu totalistyczno - rasistowskim, który ugodził osobę posługującą się nim. Tragedia Imredy'ego przypomina pismu tragedię wielu tysięcy rodzin, które na podstawie ducha norymberskiego ustawy antyżydowskiej na Węgrzech zostały pogrążone w żałobę. Bela Imredy ucieleśnia we własnej osobie fatalny błąd tych ustaw. Należy życzyć sobie, by indywidualny upadek Imredy'ego pociągnął za sobą upadek obcego mitu".

Pożegnanie tego rodzaju, nie może krzepić Imredy'ego. Odkrycie b. premiera budzi panikę nawet w klubie jedności. Stwierdzono bowiem, że na skrajnej prawicy tego stronnictwa, śród rzeczników bezwzględnego stosowania przyszłej ustawy znajduje się 28 posłów pochodzenia żydowskiego, że mogą paść ofiarami mitu rasistowsko - biologicznego, że Bela Imredy może ich pociągnąć za sobą.

Gdy b. premier objął urzędowanie po Daranyim, spodziewano się, że prezes Banku Węgierskiego zorientuje się w sytuacji i raczej złagodzi ostrze pierwszej ustawy. W tym duchu pojmowano pierwsze jego przemówienie wygłoszone w parlamencie.

Wstrząs gospodarczy wywołany pierwszym projektem był przedmiotem rozpraw na posiedzeniach sejmu węgierskiego.

Zdawało się, że przyjdą chwile opamiętania, stało się jednak inaczej. Cień przywódcy partii hungarystycznej legł na polityce Imredy'ego. Salassy został skazany, ale ugrupowania prawicowe w łonie partii wzmocniły agitację antysemicką. Ustalono pewną kolejność działania. Prasa podjudzała. Antysemickie gazety prorządowe wzywały do akcji. Nazajutrz wybuchały awantury antyżydowskie. W kilka dni później premier, powołując się na nastroje ulicy, wskazywał na konieczność wydania dalszych ustaw dla uspokojenia opinii publicznej.

Heca antysemicka była jedynie przygrywką do dalszych ustaw.

Imredy szukał sławy. Wydawało mu się, że parlament stoi na przeszkodzie, że izba ustawodawcza uniemożliwia wydanie ustaw w formie dekretów, że sejm interpelacjami zakłóca mu spokój.

Źle wybrany parlament węgierski toleruje stronnictwa polityczne. Raz na tydzień odbywa się dyskusja nad interpelacjami. Posłowie interpelują, ministrowie odpowiadają z trybuny, interpelant replikuje. Istnieją nadużycia wyborcze przypominające żywo metody Wołoszyna, który był niegdyś obywatelem węgierskim i korzysta z dobrej szkoły. Sądy mniej więcej niezależne unieważniają czasem wyniki wyborów w poszczególnych okręgach, gdzie korupcja była już zbyt gwałtowna. W sejmie jednak utrzymują się jeszcze obyczaje parlamentarne.

Posłowie nie czytają z kartek. Prócz klakierów politycznych, bijących stale brawo na cześć szefów, przemawiają ostro posłowie z opozycji, dygnitarze w niełasce, którzy stali się liberałami.

Zawieszenia posiedzeń sejmowych, możności uchwalenia ustawy w ciągu 24-ech godzin z pominięciem procedury parlamentarnej, domagał się Imredy kilka miesięcy temu gdy wydawało mu się, że jest u szczytu władzy, po odzyskaniu ziem zabranych.

Te zamachy nawpół - dyktatorskie wywołały poruszenie w stronnictwie jedności. Grupa prorządowa została zdziesiątkowana z powodu opuszczenia klubu przez 50 posłów. Porządek dzienny przedłożony przez rząd w parlamencie został obalony. Rząd podał się do dymisji. Regent nie przyjął dymisji rządu.

A tymczasem Imredy puścił w ruch ulicę. Zagrano na strunie patriotycznej. Malkontenci obalili rzekomo rząd w tej uroczystej chwili, gdy miano dokonać przyłączenia odzyskanych krajów i wprowadzenia nowych posłów do parlamentu. Nowi posłowie byli to agenci Imredy'ego, którzy mogli zaważyć swoimi głosami na korzyść premiera.

Premier mówił o swoim zwycięstwie: Mógł snuć dalsze plany. Godził w dysydentów cieniem reformy rolnej, zdobywał ulicę projektem ustawy antyżydowskiej. Nazajutrz miało nastąpić rozwiązanie parlamentu.

Prasa kontrolowana i cenzurowana nie pisała o trudnościach finansowych, o nadmiernej emisji banknotów, o nowych pięciopöngówkach, które rzekomo ukazały się z powodu zwiększenia się ludności w kraju. Nie pisano o trudnościach gospodarczych w Ungwarze, Koszycach i Munkaczu, o panującej tam drożyźnie na skutek zbyt wysokiej relacji pöngo (7 koron).

Odczuwano skutki nacisku niemieckiego, wyrażające się w napaści prasy hitlerowskiej przeciw Węgrom, w wypowiadaniu się Niemców po stronie Słowacji i Rusi Podkarpackiej przeciwko Budapesztowi.

Z niepokojem wyciągnął Imredy jeden wniosek, że należy jak najszybciej prześcignąć Czechosłowację w uległości do Niemiec, a samemu zdobyć laury wodza, wykonywując w dziedzinie polityki wewnętrznej rzeczy przyjemne sąsiadowi.

Nie pomogły ostrzeżenia byłych premierów. Imredy wysłał ministra spraw zagranicznych z hołdem do Niemiec, a sam przygotował nową organizację, która przekreślała by istnienie nie tylko parlamentu ale i stronnictwa jedności. Pod emblematem legendarnego jelenia miał zwyciężyć. Jeleń zawiódł.

Nie może być pociechą dla b. premiera nawet list pożegnalny regenta. Z plamą pochodzenia ciągną go na wszystkie uroczystości pożegnalne, wloką na bankiety powitalne na cześć nowego premiera, a na zagryzkę dodają cierpkie słowa ugłaskanej prasy. Polityką wewnętrzną i zagraniczną nie uratował sytuacji, strach przed Niemcami obejmuje coraz szersze kręgi, a wieści dochodzące z ziem odzyskanych budzą również smutne refleksje.

Gdy przemawia prof. Bartel...

Wilno. 20. 2. (A) Pod powyższym tytułem pisze demokratyczny „Kurier Powszechny":

— „Senator prof. Bartel dwa razy zabrał głos w czasie debaty budżetowej i oba razy za interesował szeroką opinię w Polsce.

Fachowiec, b. kilkakrotny minister komunikacji, mówił o sprawach komunikacyjnych bardzo krytycznie i wypowiedział się za powrotem do stanu dawnego, w którym przedmiotem troski ministerstwa komunikacji były tylko koleje.

Znakomity uczony, profesor politechniki lwowskiej, b. minister oświaty po raz drugi wypowiedział uwagi o uniwersytetach. Wypadły one druzgocąco. Profesor Bartel wykazał, że przeciętny czas studiów studenta politechniki we Lwowie wynosi 10—13 lat, a studia kończy jedna trzecia studentów. Wśród przyczyn takich smutnych wyników wskazał profesor Bartel niepokoje na tle sprawy żydowskiej.

Niestety, nie rozporządzamy tekstem przemówienia tego, a moglibyśmy conajwyżej posłużyć się streszczeniem wieczorówek warszawskich, albowiem Pat-iczna nie ma zainteresowania dla osoby b. premiera i woli uwagą darzyć szarych posłów, którzy plotą i młócą, odczytując do znudzenia napisane wypracowania o wszystkim i niczym, aż ich marszałek Sejmu musi upominać i karcić.

Prof. Bartel palnął kilka słów prawdy słuchaczom. Verba veritatis są zawsze bolesne, ale pożyteczne. Nic dziwnego, że przyjęte zostały od razu z najwyższą niechęcią. Rolę obrońcy „uciśnionej" młodzieży przed atakiem swego profesora objął z miejsca neo ozonowy senator Rembieliński. Należy jego zdaniem, za wszelką cenę oddzielić Żydów od Polaków i uzyskać wreszcie, „europejskie warunki — wolne od zanieczyszczenia ze strony azjatyckiego żywiołu żydowskiego."

Nie połapał się sen. Rembieliński, że kolebką Słowian jest Azja, z której na dobitkę wywiedli się Ariowie. Nie pamiętał, że pewien uczony czysto polski zestawiał spis Lechitów, którzy przybyli z Azji. Im to właśnie sen. Rembieliński zawdzięcza możliwość przemawiania w Senacie.

Ale nie pora na żarty. Martwić powinno głęboko, że słowa w które trzeba się wsłuchać, wywołują niewczesną polemikę a przestrogi najpoważniejszych ludzi nie dochodzą nawet do szerszych kół społeczeństwa. Natomiast narasta zło, grożące spustoszeniem ogniska wiedzy i nauki tj. sparaliżowaniem siły duchowej. To zło zażegnywują uniwersytety, jak dotąd, zawieszaniem i odwieszaniem wykładów.

Tak wyraził się kompetentny prof. Bartel.

B. H. KENDRIK

ŻELAZNE PAJĄKI

Autoryz. przekład z ang.

20)

„Jeśli przyjmiemy, że Sam powiedział prawdę i nie mylił się, pozostaje dr. Ames i pan sam mr. Buchanan. Pan podał rano, że pan był u Tuckertona w czasie wizyty lekarza. Przypuszczam, że nie miał on możliwości wrzucić cokolwiek do łóżka Tuckertona, aby pan tego nie spostrzegł?"

„Wykluczone", zapewniał Donald. „Stałem przez cały czas tuż obok niego."

„Czy uważa pan, że jest możliwe, że ktoś wtargnął do jednego z pokoi w czasie gdy drzwi były zamknięte i ukrywał się tam przez noc.?"

„Przeszukałem całe skrzydło jak najskrupulatniej. Nikogo tam nie było."

„Znam fascynującą powieść kryminalną w której dokonano morderstwa w zupełnie niedostępnym dla nikogo pokoju, po otworzeniu drzwi rano. Czy i tu mógłby zachodzić ten wypadek?"

„Mr. Tuckerton był już martwy gdy zobaczyłem i wezwałem doktora Amesa. Byłem w pokoju gdy lekarz nadszedł i stałem tuż obok niego podczas badania i stwierdzenia śmieci"

„Czy pan jest może lunatykiem?"

„Musiałbym chyba coś o tym wiedzieć," odpowiedział Donald. „Ale po zdarzeniach wczorajszej nocy uważam niemal wszystko za możliwe."

„Wspaniale przeprowadzony dowód, Effers!" Rice wyciągnął się w fotelu. „Pozostawia mi pan wybór pomiędzy nieszczęśliwym wypadkiem a Donaldem w roli lunatyka. Ale zarówno jedno jak i drugie rozwiązanie nie jest w moim guście. Pańska reductio ad absurdum nie daje żadnego wyjaśnienia dla drugiej pary nóg na pomoście La Griety. Moja praca jeszcze nie jest ukończona."

„Niestety pański czas jest ograniczony. Kornelia jutro zamyka dom a pojutrze jedzie do New Jorku. I my będziemy musieli stąd wyjechać."

Donald siedział w fotelu przybity z ciężkim sercem, gdy dowiedział się o zamiarze Kornelii, który go miał rozłączyć z Doris i narazić znowu na beznadziejną, pełną rozpaczy zimę w New Jorku. Zawistny los zdawał się czyhać na każdą jego szansę życiową i niszczyć ją.

Stan Rice przyjął tę wiadomość jako osobiste wyzwanie i zerwał się z krzesła. „Do stu piorunów, Effers! Tak łatwo nie wywinie się ona z tego! Wszystkie te banialuki i całe mędrkowanie nie zmienią faktu, że w ciągu ostatnich dwóch dni zamordowano na Broken Heart Key dwoje ludzi. Morderca, czy też mordercy znajdują się jeszcze na wyspie. Musimy Kornelię w jakiś sposób zatrzymać. To jest zarówno pańskim obowiązkiem jak moim. Czy nie może jej pan przywieść do rozsądku? Niech jej pan udowodni że już dawniej usiłowano dokonać morderstwa na Tuckertonie. Niech ją pan przekona, że było dość powodów ku temu!"

„Niestety, to nie wystarczy. Pan zupełnie fałszywie pojmuje moje stanowisko w tej sprawie. W mojej praktyce wiele zapłaciłem za to, że wyciągałem zbyt pochopnie wnioski, nie czekając aż dostateczny materiał dowodowy znajdzie się w moim ręku. Ci ludzie są moimi klientami, Andrew Brennan i dr. Ames również. Nie mam żadnego tytułu prawnego do ograniczania ich wolności — to jest rzeczą policji kryminalnej, w wypadku jakiegoś przestępstwa. Na Boga, Rice!" Te słowa adwokata wyrwały się z jego ust drżących z wewnętrznego podniecenia. „Idę za panem na oślep. Odkryję moje karty. Szuka pan motywów? Ależ tu roi się od tych motywów. Podam

Panu niektóre z nich. Niech pan posłucha i rozpatrzy jak ich użyć!"

Effers wyjął kilka aktów z wewnętrznej kieszeni swej bluzy i rozłożył je na kolanach. Stan usiadł znowu i przechylił się do niego. „Testament Tuckertona?"

„Wyciągi", odrzekł adwokat. „Z moimi notatkami. Chciałbym to dać miss Gover, by zrobiła mi odpisy. Treść testamentu będzie wkrótce publicznie znana. Notatki zrobiłem, by panu móc pójść na rękę. A więc proszę posłuchać! Beverly to pijak, karciarz i marnotrawca. W New Jorku przyszedł on do mnie — wpadł w sidła jakiegoś zawodowego karciarza. Pięćdziesiąt tysięcy dolarów Beverly chciał zaliczkę na swoją pensję i nie miał odwagi zwrócić się do ojca. Część spadku przypadająca na niego, wynosi ponad milion."

Rice gwizdnął cicho. „Nie miałem pojęcia —"

„Następnie Monkowie,", ciągnął dalej Effers. „Dom ich w Newport poszedł na marne ponieważ wypowiedziano im hipotekę. Ich posiadłości na Long Island czeka ten sam los. Ludzie różnie przebąkują o tym, jak Leslie — jest on maklerem giełdowym — zlikwidował swój interes. Wpłynęły całe góry skarg cywilnych drobnych kupców przeciwko tym dwojgu. Czy nie jest pan również zdania, że przydałoby się im pięćset tysięcy dolarów? Tyle bowiem należy się im podług testamentu." Zwrócił się do Donalda i powiedział z nieoczekiwaną zupełnie dobrocią. „Popełniam niedyskrecję zdradzając to panu, mr. Buchanan. Ale położenie w jakie pan popadł przez wejście w stosunki z Tuckertonami jest mi znane. Ci ludzie mają swoje miliony dla przeprowadzenia swoich rozgrywek. Pan nie posiada nic o ile wiem od mr. Rice'a. Nie ścierpię, by pan się stał ich kozłem ofiarnym i daję panu do rąk skuteczną broń. Pan usprawiedliwi moje postępowanie, jeśli jej pan nie nadużyje."

„Zapewniam pana, mr. Effers, że ani słowa nikomu nie opowiem." Donald czuł się ujęty przez tyle uczciwej szczerości, cechy, która z ulicznika podmiejskiej dzielnicy uczyniła z Edmunda Effersa nietykalną osobistość świata prawniczego.

„Z pana jest chytry lis," rzekł Rice ochrypłym głosem. „Ale pańskie postępowanie jest godne. Nie zapomnę o tym."

„Mam nadzieję." Uśmiech rozjaśnił surowe rysy Effersa. „To mogłoby zgotować przedwczesny koniec moim stosunkom handlowym z bankiem Tuckertona. Chcę panu jeszcze donieść na koniec, że Andrew Brennan jeszcze wczoraj był gotów sprzedać swój udział w interesie. Ponieważ taka spora ilość akcji tuckertonowskich według kontraktu przypada Brennanowi, nie będzie on już więcej skłonny do tego. Inne zapisy są niemal bez znaczenia wyjąwszy legat dwudziestu pięciu tysięcy dolarów dla służby tutejszej i w New Jorku."

„Bagatela!" Rice w zamyśleniu wciągnął dym papierosa. „Dokonywano już mordów dla mniejszych sum. Główną spadkobierczynią jest oczywiście Kornelia?"

„Tak jest. Przypadnie jej Broken Heart Key następnie dom w New Jorku oraz reszta majątku. Fantastyczne! Miejmy nadzieję, że rozporządzi ona tym mądrze. Ona jest nieobliczalna. Oczywiście nie w tym stopniu co Beverly, na szczęście- Ale ona nigdy nie widziała co to jest brak pieniędzy. Tuckerton był hojny wobec niej, mimo to nienawidziła go od dzieciństwa. Jego postępowanie wobec jej matki —"

„Mrs. Tuckerton rozwiodła się, nieprawdaż?"

„On się rozwiódł, o ile mi wiadomo." Effers spojrzał ponuro. „Z powodu zdrady małżeńskiej— była to podła komedia, zainscenizowana za pieniądze Tuckertona. Stroną, która zawiniła był on. Jego stosunki z matką Beverly'a były już wtedy głośne w całym mieście. Pierwsza mrs. Tuckerton była osobą wyższą ponad wszelkie podejrzenia."

Jakiś drzwi zamknęły się z trzaskiem. Donald zauważył, że w pokoju zrobiło się ciemnawo, chociaż słońce jeszcze nie zaszło. Adwokat wstał i przeciągnął się. „Chodźmy lepiej do domu. Zbliża się pora kolacji a ja mówiłem już zbyt dużo — niebezpiecznie dużo jak na adwokata."

(c. d. n.)

Radio na dziś

Poniedziałek, 20 lutego.

15 „Mit grecki p. t. „Trzy złote jabłka" — audycja dla młodzieży w oprac. N. Hawhtorney'a, w przekładzie M. J. Lutosławskiej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgl. poznańskiej pod dyr. E. Raabego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika naukowa: „Nauki społeczne" w oprac. dr Aleksandra Hertza; 16.35 Fragmenty najpiękniejszych oper Ryszarda Straussa w wyk. Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej i zespołu solistów, akomp. W Geiger; 17.20 Ogólnopolska wystawa fotograficzna — Inż. Romer; 17.35 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Pawła Rynasa; 18 Odczyt: „Fizyka w starożytności " wygł. dr D. Doborzyński, asyst. U. J.; 18.10 Lekkie piosenki w wyk. Hel. Gliszczyńskiej, przy akomp. Alfred Müller; 18.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej w wyk. zespołu Pawła Rynasa; 19 „Bilans „F. I. S'n" — pogadanka z Zakopanego; 19.10 19.10 Audycja żołnierska; 19.40 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. rozgl. katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego, Franca Morni (śpiew), Wilhelm Korek (akordeon), Paweł Miller (fagot), Adam Bryzek (akomp.); 20.35 Audycje informacyjne: dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, F. I. S., wiadomości sportowe i nasz program na jutro; 21 Koncert symfoniczny. Wyk. orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. G. Fitelberga; 22 „Sobota wieczór" słuchowisko Tadeusza Hołuja, następnie przygrywać będzie do tańca orkiestra jazzowa Związku Zaw. Muzyków pod kier. T.Pileskiego; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteor.; 23.03—23.05 „F. I. S." Ostatnie wiadomości sportowe.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 18 Audycja dla wsi; 18.30 —23.05 p. Kraków; 23.05 „F. I. S." Wiadom. z Polski w jęz. obc.; 23.15 Płyty.

18 DROITWICH: Muzyka dwufortep., 18.30 Muzyka lekka. LONDYN REG.: 18 Aud. dla dzieci. SOTTENS: Jazz amerykański. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. TALLIN: 18.15 Estońska muzyka fortep. BRUKSELA FRANC.: 18.40 Operetki amerykańskie — koncert.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. TALLIN: Koncert tria — muzyka lekka. LONDYN REG.: Koncert ork. wojskowej. PRAGA II.: 19.10 Radiokabaret. RADIO ROMANIA: 19.15 Koncert wieczorny. SZTOKHOLM: 19.30 Program rozrywkowy. BUDAPESZT II: 19.45 „Debora" — oratorium Haendla.

20 BEOGRAD: Transm. z Opery. DROITWICH: „W poniedziałek o ósmej" — muzyczny program rozrywk.

21 BRUKSELA FLAM.: Koncert orkiestrowy. KOPENHAGA: Radiokabaret. LONDYN REG.: „Manon" — opera Masseneta. MEDIOLAN: Program rozrywkowy. RZYM: Solišci. WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy. DROITWICH: 21.20 Muzyka rozrywkowa. LILLE: 21.30 Koncert symfoniczny. SZTOKHOLM: „Mazurek podbija świat" — aud. słowno-muz. Witolda Hulewicza. BRUKSELA FLAM.: 21.45 Symfonia IX. Beethovena.

22 BORDEAUX: Muzyka kameralna. KOWNO: Muzyka lekka. MEDIOLAN: Koncert rozrywkowy. PARIS PTT.: Muzyka kameralna, SOFIA: Muzyka taneczna, TULUZA: Piosenki i tanga argentyńskie. RADIO ROMANIA: 22.1 Koncert nocny. RZYM: Muzyka rozrywkowa. WIEŻA EIFFLA: Muzyka kameralna. FLORENCJA: 22.30 Muzyka taneczna. PRAGA II: Czechosłowacja gra i śpiewa. DROITWICH: 22.40 „New York miasto dźwięku" — kalejdoskop gramofonowy.

PAŃSTWO LEBRUN

PRZYBYWAJĄ DO LONDYNU

LONDYN, w lutym.

Program pobytu prezydenta Lebruna w Londynie opracowany jest prawie we wszystkich szczegółach. Prezydent Francji i pani Lebrun przybywają do Londynu w dniu 21 marca i spędzą tam cztery dni. Ulice stolicy Anglii będą udekorowane, a z zapadnięciem wieczora zabłyśnie iluminacja, jakiej Londyn jeszcze nie widział. Westminster, parlament, katedra św. Pawła, pałac Buckingham będą oświetlone najsilniejszymi reflektorami. Poszczególne dzielnice stolicy wyłoniły specjalne komisje dla dekoracji i iluminacji sklepów.

APARTAMENTY W PAŁACU BUCKINGHAM

Do dyspozycji gości francuskich oddany będzie pociąg królewski. Na dworcu Victoria powita prezydenta Francji angielska para królewska. Kawalkada ruszy do pałacu Buckingham, gdzie obecnie wre praca dekoracyjna w apartamentach, przeznaczonych dla dostojnych gości. Celem umeblowania tych apartamentów król dał do dyspozycji swe najwspanialsze meble z pałacu Windsorskiego, w tej liczbie kolekcję starych mebli francuskich.

OBIAD U KRÓLA

Zaraz pierwszego wieczoru prezydent Lebrun będzie asystował na otwarciu nowego gmachu instytutu francuskiego w Londynie. O godz. 21-ej odbędzie się w pałacu Buckingham pierwszy oficjalny obiad. Menu obiadu zostało specjalnie opracowane przez osobistego kucharza królewskiego, który jest Francuzem. W liczbie dań znajdzie się kurczę „Mercie-les-Eau" (rodzinna miejscowość Lebruna), „sałata Elizejska" i lody „Entente cordiale".

Po obiedzie nastąpi przyjęcie i bal. Przedstawicielki angielskiej arystokracji winny zjawić się na ten bal w diademach i w koronach, wojskowi — w uroczystych mundurach, a gentlemani — w jedwabnych spodenkach i czarnych pończochach.

ŚNIADANIE W CITY

Następnego dnia 22 marca, prezydent republiki i pani Lebrun w złoconych karetach przyjadą do City, gdzie lord-major wydaje na ich cześć śniadanie. Śniadanie to będzie miało we wszystkich szczegółach ów średniowieczny charakter, jaki się jeszcze zachował w City. Gości francuskich będą eskortować strażnicy z halabardami i dzidami. Śniadanie będzie podane na złotych nakryciach, a starożytna sala będzie oświetlona przy pomocy świec w kandelabrach z masywnego srebra. Lord major w uroczystym tradycyjnym stroju wręczy prezydentowi adres powitalny. Aby podkreślić szczególną uwagę w stosunku do gościa, adres ten będzie złożony w szkatułce z masywnego złota.

GALOWE PRZEDSTAWIENIE

W ciągu dnia odbędzie się herbatka w radzie hrabstwa londyńskiego, a wieczorem — obiad w ambasadzie francuskiej, na którym obecni będą król i królowa, oraz uroczysty koncert i przedstawienie w królewskiej operze w Covent-Garden. Na początku kilka utworów wykona orkiestra filharmonii londyńskiej a następnie wystąpi balet.

23 marca — wielkie śniadanie w pałacu Windsorskim. — O godzinie 5 popołudniu — przyjęcie połączonych towarzystw przyjaciół Wielkiej Brytanii i Francji, urządzone przez prezesa tych organizacji lorda Derby. Wieczorem, bankiet w Foreign Office.

UROCZYSTE POSIEDZENIE PARLAMENTU

Prezydent Lebrun będzie obecny, w charakterze gościa honorowego, na uroczystym posiedzeniu połączonych izb gmin i izby lordów. Ten zaszczyt był okazany w r. 1919 prezydentowi Wilsonowi, gdy ten przyjechał do Londynu.

24 marca goście francuscy opuszczą Londyn i wrócą do Paryża.

M. NADIR

POWIASTKI Z MORAŁAMI

Miłośnik sztuki

Był sobie kiedyś Nowobogacki. Miał piękną niewinną bibliotekę, której nie tknął, świetne pianino, z którego żona od czasu do czasu — wypłaszała myszy oraz obrazy artystyczne.

Powiadają — nowoczesny człowiek.

Któregoś ładnego albo nieładnego poranka, nasz Nowobogacki postanowił: wszyscy bogaci ludzie mają olejne portrety, wobec tego i on każe zrobić portret olejny swojej osobistości.

Poszedł do wielkiego malarza, słynnego z potężnych... cen, jakie brał za swoje obrazy i rzekł:

— Mister, chciałbym żeby mi pan machnął obraz olejny, ale tłusty! Żeby aż kapało — jak się to mówi — z pyska.

Malarz zmierzył go mądrym spojrzeniem i kazał przyjść nazajutrz.

Na drugi dzień rano nasz miłośnik sztuki wziął kąpiel z oleju, wypił butelkę oliwy, zakąsił tłustymi racuchami maczanymi w oleju i poszedł do malarza pozować do portretu olejnego.

Wówczas między nim i malarzem wywiązał się następujący dialog:

Malarz: Niech pan będzie łaskaw głowę przesunąć trochę na lewo, będzie lepsze światło.

Miłośnik sztuki: A poco światło? Niech pan lepiej doleje trochę oleju, proszę nie żałować.

Malarz: Proszę się uśmiechnąć...

Miłośnik sztuki: Poco mi uśmiech? Domieszaj pan raczej trochę oleju, chcę żeby obraz był tłusty.

Malarz: Proszę, niech pan będzie łaskaw nie dłubać w uchu.

Miłośnik sztuki: To nie ważne. Ważne jest, żeby pan nie oszczędzał na oleju. Chcę żeby portret był tłusty i bogaty, nie pętacki.

Malarz: All right, wiem co mam robić.

Miłośnik sztuki: To nic że pan wie! Chlapnij pan jeszcze banieczkę oleju, nie żałuj pan, mogę sobie — dzięki Bogu — pozwolić na to.

Morał: Prawdziwymi znawcami sztuki są mimo wszystko faceci z tulipankami...

Ilustrowana miłość

On był kawaler — albo żonaty.

Ona była panną — albo nie.

Pytanie: A więc prawdopodobnie, jak to zwykle bywa, kochali się?

Odpowiedź: Tak jest, istotnie.

Pytanie II: Jeśli tak, to nie ma się czemu dziwić, to przecież zupełnie naturalne, nieprawdaż?

Odpowiedź II: Cierpliwości, moi państwo, cierpliwości. Historia rozpoczyna się dopiero. Będzie to przedziwna historia.

Krótko mówiąc — na czym żeśmy się zatrzymali? Zamyśliliśmy się i tymczasem zapomnieliśmy o czym mowa. Aha, wiemy już. Zatrzymaliśmy się na tym, jak się kochali. Naprawdę, nie spojrzeliśmy nawet na to co napisane powyżej. Znamy to na pamięć. Mamy zdumiewającą pamięć. Częstokroć sami nie wiemy skąd się do nas bierze taka niezwykła pamięć.

Krótko mówiąc (po raz wtóry) — kochali się.

Czy bardzo się kochali?

Tak, bardzo.

A gdzie?

W frontowym pokoju.

Za ile?

18 dolarów miesięcznie z elektrycznością.

Tanio?

Tak, niezbyt drogo.

Jak to się odbywało? Proszę to wyjaśnić z ilustracjami.

W pierwszym okresie miłości spotykali się w mieszkaniu jej rodziców. Siadywali na sofie w frontowym pokoju, na bardzo wygodnej sofie. Mówili o pieczonych gołąbkach — posadach, o swojej już nieco zbyt bliskiej przyszłości. I wówczas działo się tak, że ona siedziała tu, a on — tam.

Po pewnym czasie nie mówili już o pieczonych gołąbkach — posadach i swoich poślubionych żywotach, lecz marzyli o łóżku z prawdziwego wiśniowego drzewa i dębowym kredensie. A siedzieli wówczas na tej samej sofie, lecz nie ona tu, a on tam, jak na ilustracji Nr 1, natomiast siedzieli w ten sposób: ona tu — a on — tam.

W parę miesięcy później ich miłość zmieniła pozycję. I zamiast pozycji jaką wykazuje ilustracja Nr 2, wystarczającej w zupełności, aby oddalić najczulszą parę, przybierali teraz inną i siadywali ot tak: on — tu — i ona — też - tu.

Koniec tej historii był taki, że z nadmiaru miłości pobrali się i teraz siedzą przy stole ot tak: on tu — — a ona — — — — tam.

Morał: a więc umiemy wykonywać ilustracje również. Któżby się tego po nas spodziewał jeszcze przed trzema laty?...

PROSZĘ POSŁUCHAĆ WYROKU!

Porwanie Sabinki

Panna Sabina L. z zawodu modniarka, staje dzisiaj przed sądem opiekuńczym, cytując własnych rodziców przed oblicze sędziego niespornego. Zanim — w dalszych ustępach naszej historii — opiszemy czytelnikowi postać oraz inne daty osobiste panny Sabiny — należy kilka słów poświęcić zadaniom i roli sędziego, sprawującego czynności jurysdykcji niespornej, jak ją nazywa obowiązujący jeszcze patent cesarski z r. 1854. Czyliż nie spoczywają na nim obowiązki o wiele trudniejsze niżli na jego kolegach „procesowych?" — Delikatne kwestie z życia rodzinnego i małżeńskiego, przeważnie takie, w których nakaz etyczny lub sposób zachowania się w życiu, nabyty w wychowaniu lub w doświadczeniach życia, muszą starczyć za rygor prawny, przychodzą na jego stół. Jakim paragrafem nastraszy on żonę, która nie stosuje się do poleceń męża i nie gotuje mu jego ulubionych potraw, jaką egzekucję zastosouje wobec małżonki, na którą mąż złożył zażalenie, że odmawia spełniania tak zwanych powinności (!) małżeńskich, — co zrobi mężowi, który rozdzielił sypialnię wspólną, lub sam przyjmuje pokojówki, wybierając tylko zgrabniejsze donny? Czym zagrozi mężowi, gdy krępuje żonę w jej życiu osobistym, pragnie, aby należała do tej samej partii co on, i czytała te książki, które „pan i małżonek" uznaje!? Wyda wyrok? Pośle komornika?!!

— A więc pan porwał tę oto pannę? — zwraca się sędzia do młodzieńca, o niskim wzroście, gładko przyczesanego z fryzurą wysmarowaną brylantyną, w okularach, od których wiedzie wstążka do guzika przy kamizelce.

— Rodzice mojej ukochanej Sabiny — przyszła tylko matka — panie sędzio, bo ojciec, stary niedołęga - jak uchwalono w domu, boi się iść do sądu, sprzeciwili się naszemu małżeństwu. Poznaliśmy się na „fajfie", a potem gdyśmy przechadzali się razem i chodzili do kina, przekonaliśmy się, że mężczyznę takiego typu jak ja przedstawiam, Sabincia oddawna szuka.

Dlaczego nie mielibyśmy się pobrać? Ja pracuję jako agent i zarabiam nieźle, moja narzeczona jest zajęta jako modystka. Gdyby jeszcze dostała jaki taki posag...

— O ten właśnie posag dzisiaj chodzi — przerwał sędzia — Matka panny Sabiny odmawia wypłacenia jej posagu z uwagi na szczegóły i okoliczności, w których pan dążył do tego małżeństwa. To znaczy, na małżeństwo obecnie się już godzi, skoro nie może być inaczej, jakkolwiek poprzednio miała przeciw niemu zastrzeżenia, ale co do posagu, to uważa, że państwo mogliby bez tego się obejść...

— Pan sędzia zadał mi pytanie, czy ja porwałem Sabinkę. Przecież to było w jasny dzień. Nie wykradałem jej wcale, tylko po prostu przyjechałem taksówką pod dom, zagwizdałem kilka tonów z ulubionego przez narzeczoną tanga portugalskiego, Sabincia wyszła, wsiadła do wozu, i pojechaliśmy...

—Było to jednak pod nieobecność rodziców — rzekł sędzia. Panna Sabincia nie wsiadła do samochodu z gołymi rękoma, lecz przyniosła ze sobą trochę pościeli, sreber, ubrań i innych rzeczy... Czy tak?... A potem wzięliście ślub w pobliskim miasteczku...

Zanim sędzia przystąpił do wydania uchwały, zastanawiał się przez kilka chwil, przy czym nie spuszczał z oka postaci panny Sabiny.. Ta lustracja przekonała go, że panna Sabina jest dziewicą, nie całkiem już młodą, o dorodnej figurze, także bez badania jej wieku należało ją uznać za zdolną do spełniania obowiązków i żony i matki, — o jakimś więc „porwaniu" wbrew jej woli lub gwałcie zadanym jej osobie mowy być nie może. Wyjaśnienia urzędowe, dołączone do aktów wykazały, że kandydat małżeński posiada stałą posadę. W tym stanie faktycznym prawnym, zastosował on przepis § 122 kodeksu cywilnego, zobowiązując rodziców do dania córce posagu, chociaż wyszła za mąż przeciwko ich woli...

QUID IURIS?

Okupacja wyspy Hainan przez wojska japońskie



Wielką konsternację w Anglii i Francji wywołała okupacja wyspy Hainan, stanowiącej niezwykle ważny punkt strategiczny, przez wojska japońskie. Okupacja ta zagraża bezpośrednio posiadłościom angielskim (Hong Kong) i francuskim na Dalekim Wschodzie. Na zdjęciu widzimy łodzie rybackie przed brzegiem wyspy Hainan, na dolnym — oddział japońskich wojsk okupacyjnych

Jaki będzie układ sił w Radzie m. Białej?

Biała. 20. 2. (R) Minął miesiąc od wyborów samorządowych w Białej, a w miarę zbliżania się terminu pierwszego posiedzenia nowej Rady gminnej wyłania się co raz bardziej pytanie, jaki będzie układ poszczególnych ugrupowań na Ratuszu bialskim. Jak bowiem wiadomo, żadna partia nie zdobyła przy wyborach bezwzględnej większości — najliczniejszym ugrupowaniem jest wprawdzie Ozon — dysponujący 9 głosami, tuż jednak za nim kroczy PPS z 8 mandatami. Pozostaje 4 radnych niemieckich i 3 Żydów. Jest rzeczą jasną, że OZN usiłuje stworzyć koalicję, by w ten sposób zapewnić sobie większość w Radzie, lecz na czyją stronę przechyli się szala i kto weźmie na siebie rolę języczka u wagi — tego jeszcze nie wiadomo. Bezpośrednio po wyborach Niemcy wystąpili z „bezkonkurencyjną" ofertą, wskazując na to, że w ich jedynie ręku leży klucz sytuacji, wątpliwe jednak, czy OZN będzie dziś miał ochotę wiązać się z Niemcami. Społeczeństwo żydowskie interesuje się oczywiście w pierwszym rzędzie stanowiskiem radnych żydowskich i oczekuje od nich jasnego wypowiedzenia się po stronie tych elementów które w programie swym nie wypisały haseł eksterminacji ludności żydowskiej. Po ostatnich zwłaszcza deklaracjach przywódców O. Z. N., który wobec mniejszości żydowskiej — zajął zdecydowanie negatywne stanowisko, rozwiały się wszelkie iluzje; nie ulega więc obecnie wątpliwości, że radni żydowscy wyciągną z tego konsekwencje. Dotąd jeszcze starosta bialski nie ustalił terminu zwołania Rady. Nie wiadomo również, kto zostanie wiceburmistrzem miasta, (będzie nim najprawdopodobnie członek OZN-u), pewnym jest tylko, że burmistrz dr Łuniewski pozostanie na swym stanowisku, gdyż poprzednia Rada wybrała go na przeciąg dwóch kadencyj. Sytuacja na Ratuszu bialskim jest więc dotąd nie wyjaśniona.

TEATRY I KINA

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek, godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?!"

REERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Poniedziałek, godz. 8.45 wiecz.: „Dus Rebele".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Rakietą na Mars" (Buster Crabbe), i „Jej obrońcy" (Flip i Flap).

ATLANTIC: „Moi rodzice rozwodzą się" (Brodniewicz, Andrzejewska, Stępowski, Gorczyńska) i 3 groteski komediowe.

APOLLO: „Konflikt" (Corinne Luchaire i in.).

LOPP.: Rosalie (Nelson Eddy i Elonor Powell) i Dżentelmen wierzy kobiecie" (Jean Arthur).

PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł" (Dymsza, Bodo).

SCALA: „Student z Oksfordu" (Robert Taylor).

SZTUKA: „Meksykańskie noce" (Dorothy Lamour, Ray Milland).

ŚWIT: „Za winy niepopełnione" (W. Bartówna, K. Stępowski, E. Bodo).

UCIECHA: „List polecający" (Andrea Leeds) i mówiąca lalka (Charlie Mac Carthy).

WANDA: „Verdi" (Beniamino Gigli i in.).

Chiny rzucą 2 miliony żołnierzy dla odparcia najeźdźcy japońskiego

Londyn, 20. 2. (A) Według wiadomości z Johannesburga nowomianowany konsul chiński na Afrykę Południową Sung oświadczył po przyjeździe, że już w marcu Chiny wyślą w pole nową armię, liczącą 2,000.000 żołnierzy, wyćwiczonych w ciągu ostatnich 8 miesięcy. Według konsula Sunga będzie to kwiat narodu chińskiego.

Paryż o uznaniu przez Polskę rządu gen. Franco

Paryż 20. 2. (A) Prasa tutejsza żywo komentuje uznanie narodowej Hiszpanii de jure przez Polskę. Na ogół dzienniki dopatrują się w fakcie tym objawów niezależności polskiej polityki zagranicznej, która uznanie gen. Franco dokonała na dłuższy czas po mocarstwach osi, ale przed demokracjami zachodnio - europejskimi. Jedynie niektóre dzienniki lewicowe uważają, że Polska uznając Hiszpanię narodową w chwili gdy min. Ciano przygotowuje się do podróży do Warszawy, dokonała kurtuazyjnego gestu pod adresem Niemiec i Włoch. Z poglądem takim polemizuje „Paris Midi", który to dziennik przypomina, że już od tygodnia przebywa w Burgos polska deegacja handlowa, jak również, że poseł polski w Hiszpanii od dawna przebywa na terytorium narodowym. Zdaniem dziennika, Polska pragnęła aktem tym podkreślić właśnie całkowitą niezależność swo jej polityki, wybierając na uznanie gen. Franco moment, w którym Francja i Anglia nie zdecydowały się jeszcze na tę decyzję.

Rokowania francuskie z gen. Franco



Sen. Bérard,
który z ramienia rządu francuskiego, prowadził w Burgos rokowania z rządem gen. Franco

Wojujące prusactwo w Gdańsku

Znamienna uchwała polskich studentów Politechniki Gdańskiej.

Gdańsk, 20. 2. (a) W odpowiedzi na ostatnie prowokacyjne wystąpienia studentów niemieckich w Gdańsku, zwołano onegdaj wiec ogólno-akademicki, przy udziale wszystkich Polaków, studiujących na Politechnice Gdańskiej. Akademicy polscy w Gdańsku uchwalili rezolucję następującą:

„W oparciu o warunki geopolityczne, postanowienia Traktatu Wersalskiego, oraz umowy polsko - gdańskie, widzimy naturalną rolę ziemi gdańskiej tylko w służbie i w ścisłej łączności z Macierzą, Rzeczypospolitą Polską. Stwierdzamy, że tylko naród polski ma prawo stanowienia o ujściu Wisły. Wrogie nam czynniki w Gdańsku zdając sobie sprawę z bezpodstawności swoich żądań, wykorzystując chwilowy stan faktyczny, stosują już od wielu lat specyficzne metody.

Życie gdańskie zostało stotalizowane i podporządkowane narodowemu socjalizmowi.

Ludność ziemi gdańskiej cierpi niesłychanie pod uciskiem obcych elementów, które z mieczem w dłoni przywędrowały tu z zachodu. W realizacji hasła „Drang nach Osten",

wojujące prusactwo napotykało zawsze na zdecydowany opór narodu polskiego.

W obliczu mnożących się prowokacyj i dziś nie może być inaczej.

Wzywamy gorąco do zmiany dotychczasowego tolerancyjnego stosunku Rzeczypospolitej do czynników narodowo - socjalistycznych w Gdańsku. Żądamy zastosowania odpowiednich metod, które by dały gwarancję wolności i bezpieczeństwa ludności gdańskiej, oraz zapewniły swobodę ujścia Wisły."

Po upadku Imredy'ego



Hr. Teleky
nowy premier węgierski

Burzliwy incydent w śródmieściu Tarnowa

Tarnów 20. 2. Wczoraj w południe doszło w śródmieściu Tarnowa do burzliwego incydentu. Gdy grupa uczestników pochodu PPS wracała do domu, u zbiegu ulic Narutowicza i Urszulanek przechodził przypadkiem prezydent m. Tarnowa dr Brodziński. Pod adresem prezydenta miasta padły ze strony grupy pepesowców wrogie okrzyki. W odpowiedzi na to prez. Brodziński zareagował czynnie, uderzając jednego z robotników, Bobolę laską. Wywołało to wielką awanturę, w trakcie której prez. miasta został przez robotników pobity. Świadkiem tej sceny był prokurator Kozub, który zaalarmował policję. Zajście to wywołało w Tarnowie duże poruszenie.

Krwawy napad bandycki w Stryju

Zbrodnia na tle rabunkowym. — 50-letni kupiec żydowski zamordowany przez bandytów.

Lwów 20. 2. Wczoraj o godzinie 18.30 śródmieście Stryja było widownią bestialskiej zbrodni, dokonanej na tle rabunkowym. O wspomnianej porze do mieszkania kupca Samuela Preissa, (Targowica 28) wtargnęło dwóch zamaskowanych osobników. Jeden z bandytów uzbrojony był w rewolwer, drugi w długi nóż rzeźnicki. Prócz Preissa w krytycznym czasie bywiła w mieszkaniu jego żona, a w drugim pokoju znajdowało się dziecko.

Bandyci wtargnąwszy niespodzianie do mieszkania, sterroryzowali wymienionych domowników, domagając się od Preissa wydania pieniędzy i kosztowności. — Preiss oświadczył, że nie posiada gotówki ani klejnotów. W tej s[...] chwili Preissowa wybiegła z mieszkania, [p]odnosząc alarm. Wówczas jeden z bandytów strzelił dwukrotnie do Preissa, kładąc go trupem na miejscu, poczym obaj rzucili się do ucieczki. Zbrodniarze ostrzeliwali się z czegoby wynikało, że i drugi uzbrojony był w rewolwer.

Tragicznie zmarły kupiec osierocił żonę i dziecko. Liczył lat 50.

Zaznaczyć należy, że Preiss mieszka w śródmieściu, a dom przy Targowicy jest jednopiętrowy i zamieszkały przez większą ilość osób. Mimo to bandyci ośmielili się w maskach wtargnąć do obcego mieszkania w celach rabunkowych. Torując sobie drogę bronią i strzałami zdołali zbiec.

Na miejsce zbrodni przybyły władze sądowo - policyjne z prok. dr Muskatem i kom Kordysem na czele.

Zbrodnia ta wywołała w całym Stryju niezwykłe poruszenie.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Zabójca wywiadowcy P.P. -- Julian Gugula skazany na karę śmierci

Sensacyjny proces o zabójstwo wywiadowcy policji, jaki toczył się przez cztery dni — przed sądem okręgowym w Krakowie, zakończył się w dniu dzisiejszym. Wybitnie poszlakowy ten proces dotyczył głośnej przed rokiem zbrodni, popełnionej 24 marca wieczorem u zbiegu ulic Starowiślnej i Dietla. Według aktu oskarżenia przebieg zbrodni i jej następstwa przedstawiały się następująco:

Krytycznego wieczoru 23-letni Julian Gugula, 10-krotnie karany złodziej, spacerował ze swą kochanką 30-letnią Anną Tylkówną w pobliżu kina „Uciecha". Nagle Gugula zauważył śledzących go wywiadowców Jana Kanię i Fr. Niedzielę. W obawie, by go nie zatrzymali, — złodziej rzucił się do ucieczki w kierunku ul. Dietla. Wywiadowcy pobiegli za nim. Gdy Niedziela na rogu ulicy już dosięgał rzezimieszka, Gugula błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i strzelił, trafiając Niedzielę w głowę. Na ulicy powstało zamieszanie, z którego skorzystał zarówno Gugula, jak i Tylkówna, by zbiec. Niedzielę przewieziono do szpitala gdzie w dniu 19 kwietnia zmarł.

Tego samego wieczoru Gugula przyszedł do znajomej swej, 34-letniej Franciszki Kołodziejowej i zostawił jej do przechowania narzędzie zbrodni — rewolwer. Kołodziejowa przyjęła broń, schowała ją w popielniku, a po paru dniach sprzedała za 15 zł. Również Tylkówna zjawiła się u Kołodziejowej i zostawiła jej swój kapelusz do przechowania, w obawie, aby jej w nim nie rozpoznano. Wreszcie brat Kołodziejowej, Józef Nowak, notoryczny złodziej i kompan Guguli, ukrył u Tylkówny paczkę naboi od rewolweru, zaś Tylkówna naboje te zakopała w polu.

Akt oskarżenia zarzuca Guguli — zbrodnię zabójstwa, a Kołodziejowej, Tylkównie i Nowakowi — zacieranie śladów zbrodni celem udaremnienia śledztwa. Obie oskarżone kobiety przyznały się do winy, natomiast mężczyźni, Gugula i Nowak, kategorycznie wyparli się jakiegokolwiek związku ze zbrodnią.

W dniu dzisiejszym, przy szczelnie zapełnionej galerii, przewodniczący trybunału wiceprezes dr Krupiński odczytał wrok, mocą którego Jan Gugula skazany został na karę śmierci, Franciszka Kołodziejowa na 2 i pół roku więzienia, Tylkówna na 2 lata więzienia, Józef Nowak na 3 i pół roku więzienia.

Gugula przyjął wyrok spokojnie, a nawet z pewną butą, usiłując zdobyć się na uśmiech, który widoczny był na jego twarzy przez cały czas rozprawy.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący trybunału wiceprezes dr Krupiński ogłosił motywy wyroku, podnosząc że wywiadowca ś. p. Niedziela padł z ręki Guguli, człowieka na wskróś zdeprawowanego. Zginął człowiek niewinny i młody, rwący się do życia, który na łożu śmierci wypowiedział słowa:

— Czy za to ginę że dobrze służyłem ojczyźnie i spełniłem należycie swój obowiązek?

— Dla takiego przestępcy — oświadczył przewodniczący — nie ma innej kary, jak śmierć za śmierć!

Po ogłoszeniu wyroku Gugula pod eskortą trzech policjantów odprowadzony został do więzienia. Obrońca jego wnosi apelację.

—<>—

Brzydkie sprawki artysty malarza

Niecodzienny proces o fałszerstwo weksli.

Ławę oskarżonych sądu okręgowego zajął w dniu dzisiejszym utalentowany artysta malarz, Stanisław Chrząszcz, były współpracownik prof. Axentowicza, wraz z handlarzem obrazów, Emanuelem Spettem. Akt oskarżenia zarzuca Spettowi, że podrobił dwa weksle po 100 zł., podpisując je nazwiskiem hr. Marii de Lavaux, zaczerpniętym po prostu z książki telefonicznej. Chrząszcz oskarżony jest o nakłonienie Spetta do tego fałszerstwa, oraz o wykorzystanie tych weksli przy kupnie mebli. Sprawa wyszła na jaw w terminie płatności weksla. Niecodziennym momentem tej sprawy jest fakt, że w toku dochodzeń biegły grafolog wskazał na zupełnie inną osobę, jako sprawcę fałszerstwa i dopiero przyznanie się Spetta do winy zadało kłam ekspertyzie grafologicznej.

Dzisiejszej rozprawie przewodniczy s. o. dr Wsołek.

Ks. Radziwiłł „Rudy" zaginął w tajemniczy sposób

Warszawa 20. 2. Donosiliśmy przed niedawnym czasem o procesie wytoczonym przez pewną emigrantkę niemiecką księciu Radziwiłłowi - „Rudemu" o przywłaszczenie sobie pożyczonych mu pieniędzy. Proces został wtedy odroczony, wobec zażądania przez księcia dodatkowych dowodów, stwierdzających, że pieniądze rzeczywiście zostały mu doręczone. Dowody te sprowadzono z Francji i przed kilku dniami sprawa znalazła się ponownie w sądzie. Tym razem przewód trwał bardzo krótko i w rezultacie książę został zasądzony na zwrócenie swej wierzycielce 70 funtów szterlingów.

Wyrok jednak nie mógł mu być podobno doręczony, gdyż książę zniknął z horyzontu w tajemniczy sposób. Złośliwi twierdzą, że znudziło mu się pożycie małżeńskie i że pojechał do Paryża w ślady p. Suchestow, której obecność w charakterze świadka na pierwszym procesie mogła obudzić w księciu dawne wspomnienia.

W zagadkowym zniknięciu prasa londyńska dopatruje się nowej sensacji.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 20. 2. (Tel.) Dziś o godz. 9-tej rano w Zakapanem temperatura wynosiła minus 6 stopni. Pochmurno Śnieg 15 cm.

Morskie Oko: temp. minus 9 st. — Pochmurno. Śnieg 64 cm.

Kasprowy Wierch: temp. minus 14 st. Mgła. Śnieg 139 cm.

Dolina Chochołowska: temp. minus 8 st. Pochmurno. Śnieg 28 cm.

Hala Gąsienicowa: temp. minus 11 st. Pochmurno. Śnieg 58 cm.

Lord Swinton będzie pierwszym ambasadorem Anglii przy rządzie gen. Franco

Londyn, 20. 2. PAT. Prasa angielska m. in. „Daily Mail" i „Daily Express" wymieniają jako kandydata na stanowisko pierwszego ambasadora W. Brytanii przy hiszpańskim rządzie narodowym b. ministra handlu i lotnictwa lorda Swintona. Lordowi Swintonowi miałby to warzyszyć do Burgos szereg rzeczoznawców finansowych i gospodarczych.

—oOo—

Powrót p. wojewody

W niedzielę rano powrócił z Zakopanego do Krakowa woj. dr Tymiński. Dziś w poniedziałek, wojewoda Tymiński obejmie normalne urzędowanie.

Uczczenie prof. L. Sternbacha

Dziś w poniedziałek o godz. 18 odbędzie się uroczyste posiedzenie krak. Koła Pol. Tow. Filolog. celem uczczenia 50-lecia pracy naukowej prof. hon. U. J. dra Sternbacha. Posiedzenie odbędzie się w sali seminarium filologii klas. U. J. ul. Piłsudskiego 4 I p. Przemówienie okolicznościowe wygłosi doc. U. J. dr. Stanisław Skimina.

Hołd b. więźniów ideowych na Wawelu

Dziś rano odbyła się na Wawelu uroczystość złożenia hołdu w krypcie Marszałka Piłsudskiego przez delegację Związku b. Więźniów Ideowych z czasów walk o Niepodległość Polski. W skład delegacji weszli prezes Zarządu Gł. ze Lwowa oraz przedstawiciele kół, krakowskiego i lwowskiego. W uroczystości wzięły udział również poczty sztandarowe związków sfederowanych w F. P. Z. O. O. Uroczystość poprzedzona była nabożeństwem w katedrze wawelskiej. Delegacja złożyła u trumny Marsz. Piłsudskiego wieniec z odznaką związkową.

Pod tramwajem

Przy ul. św. Gertrudy wydarzył się wczoraj przed wieczorem nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł Adolf Wagner, pracownik firmy „Elektron". Wagner przy wskakiwaniu do tramwaju potknął się i wpadł pod wóz odnosząc dotkliwe obrażenia. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Zwycięzcy tegorocznych zawodów FIS.

Zakopane, 20. 2. Lista tegorocznych zwycięzców zawodów FIS w Zakopanem przedstawia się następująco:

BIEGI ZJAZDOWE PANÓW:

1) Lantschner (Niemcy),
2) Jenewein (Niemcy),
3) Molitor (Szwajcaria),
20) Czech Bronisław (Polska),
22) Schindler (Polska).

SLALOM PANÓW:

1) Rominger (Szwajcaria),
2) Jenewein (Niemcy),
3) Walch (Niemcy),
15) Schindler (Polska),
16) Zając (Polska).

KOMBINACJA ALPEJSKA PANÓW:

1) Jenewein (Niemcy),
2) Walch (Niemcy),
3) Rominger (Szwajcaria),
15) Schindler (Polska),
16) Czech (Polska).

BIEGI ZJAZDOWE PAŃ:

1) Christl Cranz (Niemcy),
2) Resch (Niemcy),
3) Goedl (Niemcy),
19) Stopkówna (Polska),
21) Marusarzówna (Polska).

SLALOM PAŃ:

1) Christl Cranz (Niemcy),
2) Schaad (Szwajcaria),
3) Nilsson (Norwegia),
8) Stopkówna (Polska),
9) Marusarzówna (Polska).

KOMBINACJA ALPEJSKA PA[Ń]:

1) Christl Cranz (Niemcy),
2) Schaad (Szwajcaria),
3) Resch (Niemcy),
8) Stopkówna (Polska),
12) Marusarzówna (Polska).

BIEG 18 KILOMETRÓW:

1) Kurikkala (Finlandia),
2) Karpinen (Finlandia),
3) Pahlin (Szwecja),
29) Matuszny (Polska),
31) Nowacki (Polska).

SKOKI DO KOMBINACJI:

1) Stanisław Marusarz (Polska),
2) Lahr (Niemcy),
3) Andrzej Marusarz (Polska).

KOMBINACJA NORWESKA:

1) Berauer (Niemcy),
2) Sellin (Szwecja),
3) Fosseide (Norwegia),
4) Andrzej Marusarz (Polska),
7) Stanisław Marusarz (Polska).

SZTAFETA 4x10 KM:

1) Finlandia,
2) Szwecja,
3) Włochy,
8) Polska.

MARATON NARCIARSKI 50 KM:

1) Bergendahl (Norwegia),
2) Karpinen (Finlandia),
3) Gjoeslien (Norwegia),
11) Józef Zubek (Polska),
22) Fąfrowicz (Polska).

OTWARTY KONKURS SKOKÓW

1) Bradl (Niemcy),
2) Birger Ruud (Norwegia),
3) Kongsgard (Norwegia),
5) Stanisław Marusarz (Polska),
11) Jan Kula (Polska).

BIEG PATROLI WOJSKOWYCH:

1) Niemcy,
2) Szwecja,
3) Polska.

SENSACYJNA PORAŻKA WARSZAWSKIEJ POLONII Z K. P. W. POZNAŃ

W Warszawie odbył się mecz piłkarski pomiędzy stołeczną Polonią i poznańską K. P. W. Zwyciężyła niespodziewanie drużyna poznańska w stosunku 5:0 (2:0). Ligowa drużyna, która wystąpiła w osłabionym składzie, zdradzała duże braki kondycyjne. Goście poznańscy zaprezentowali się na ogół dobrze, przy czym wyróżniła się trójka ataku.

MECZ PIŁKARSKI W ŁODZI

W Łodzi odbył się mecz piłkarski między ligowym zespołem Union Touringu a Widzewem. — Zwycięstwo odniósł Union w stosunku 6:2 (2:1) Mecz rozegrany był na trudnym, błotnistym terenie.

ŁÓDŹ POKONAŁA LWÓW W BOKSIE

W niedzielę odbył się w Łodzi mecz bokserski Łódź—Lwów. Zwycięstwo odnieśli Łodzianie w stosunku 9:7.

FIS'owe CURIOZA

Pijany dziennikarz i --- czyraki

W jednym z dzienników warszawskich znajdujemy m. in. następujące migawki fisowe:

Dziennikarz także jest człowiekiem i kiedy już odbył wieloninutowe rozmowy telefoniczne ze swoją redakcją i pozapisywał mnóstwo karteluszek, chowając je do olbrzymiej koperty i nalepiając najmniej 3 czerwonej barwy znaczki „Express" — miesza się w tłumie Fisowców. Ot np. taki p. P., dziennikarz niemiecki, dobrze znany naszym dziennikarzom z różnych imprez na wielką skalę.

Otóż przyszedł on na kwaterę prasową trzy mając w jednej ręce obrazek wyobrażający góry, w drugiej zaś butelkę bezbarwnego płynu o mocy 45 proc. Wchodził do kabin, gdzie jego koledzy po piórze wykrzykiwali przez telefon swe wrażenia z mistrzostw i częstował ich kieliszkiem mówiąc, że lepiej będzie im się mówiło. Kiedy P. przyszedł do domu, uważał za stosowne podstawić głowę pod ożywcze strumienie zimnej wody. Robił to tak gorliwie że aż urwał kran. Było już wiele godzin po północy, nie chciał więc budzić służby, a tu woda rwała z kranu niby górzysty potok. W sukurs przyszła olbrzymia paczka gazet, którą dziennikarz otrzymał z Berlina. Nie wiele namyślając się położył ją w umywalce, a że do stawała się aż do samego kranu, myślał, że zatamuje bieg wody i położył się spokojnie spać.

Rano przez sufit do jadalni na parterze zaczęła kapać woda. Służba udała się do pokoju na I piętrze i zastała dziennikarza śpiącego — niby niewinne dziecko, podczas gdy w pokoju było wody po kostki.

Osobliwy rekord Motyki

Różnego rodzaju rekordy podają obecnie w Zakopanem i to nie tylko w dziedzinie sportu. Nie jest tajemnicą, że masażysta naszych narciarzy na obozie, zaraził zawodników czyrakami. Rekord pod tym względem ustanowił J. Motyka, który doliczył się 40 sztuk!

TELEGRAMY

O wzmożony eksport wyrobów żydowskich do Ameryki

Warszawa, 20. 2. Żydowski komitet gospodarczy oraz pozostające pod jego auspicjami towarzystwo „Ter" przystąpiło do akcji mającej na celu zwiększenie eksportu do Ameryki wyrobów żydowskich warsztatów rzemieśniczych. Już obecnie eksportuje się do Ameryki rękawiczki, pantofle wyroby z drzewa i t. p. dzięki czemu rzemieślnicy żydowscy mają pracę. W związku z planowaną akcją wyjeżdża w tych dniach do Ameryki delegacja komitetu gospodarczego dla zawarcia szeregu umów w sprawie większych tranzakcji eksportowych.

Hiszpańskie dzieła sztuki do Rosji

Burgos, 20. 2. PAT. Otrzymano tu wiadomość, że w nocy z 12 na 13 lutego odpłynął z Marsylii do Walencji angielski statek handlowy „Bobby", który zabrać ma tam ładunek złożony z obrazów i innych dzieł sztuki, aby zawieźć go do Rosji sowieckiej.

—oOo—

Bunt załogi na parowcu argentyńskim

Buenos Aires, 20. 2. PAT. Według otrzymanej tu radiodepeszy, wśród załogi płynącego do Buenos Aires z Panamy parowca „Atlas" wybuchł bunt. Argentyńska policja portowa udała się motorowcem do parowca, celem aresztowania zbuntowanych marynarzy.

—oOo—

Autobus wpadł na tor kolejowy z wysokości 7 metrów

Oslo, 20. 2. PAT. W pobliżu Fredrikstad w południowej Norwegii autobus, wiozący 45 osób wpadł na balustradę mostu, którą złamał i spadł z wysokości 7-miu metrów na tor kolejowy. 40 osób odniosło rany, w tym 5 osób ciężkie.

CZYTELNIKU!

Jesteś świadkiem ciekawego wydarzenia — podziel się z Redakcją. Telefon 136-89.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.